

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63

Oskarżony na rozprawy nie przybył

Howe

Учен. зав.

12 lat ciężkiego więzienia! (Ciąg dalszy)

powodztwa cywilnego wygłosił przemówienie zwarte w konstrukcji, niezwykle ciekawe ze względu na dociekania psychologiczne, obfite w momenty mocne, argumenty przekonujące.

Mec. Paschalski w poszukiwaniu motywów zbrodni dochodzi do wniosku: niepożyteczny w znaczeniu zupełnego ułóstwa zdrowej logiki przestępca dokonał czynu nielogicznego, będącego wynikiem długiego łańcucha psychicznych przeżyć, impulsów i pobudek.

Jedno jest pewne:
nie S. p. Wanda Suska lańcuchem zaczęła. Z krzykliwej kłótni motywów, zrodził się w tym człowieku czyn zbrodnicy. Mówca daje jasną sylwetę, za b'tej kobiety stworzonej na 'z' n: nie kochankę, powołując się na uczynia świadków, listy, pamiętnik.

„My tu bez wspaniałych poruszeń moralności przyszliśmy, w jakie się przystroił skazany w swem ostatnim chwile, my tu nikogo nie potępimy, nie bryzgamy błotem i oczyszczamy. Mamy prawo żądać, aby nad zabójcą rozstrzelano salwę, czyż cme

Przemówienie obszerne, niezwykłe ciekawe, podajemy bardzo pobieżnym streszczeniem ze względu na nawał materiału.

ski i mac. Szurlej. W replikach
wzajemnych będziemy mi

ski i moc. Szurłał. W replikach wzajemnych bedziemy miśnośność ująć walkę argumentów i koncepcji wypracowanych przez te miało stających naprzeciw siebie, przeciwników.

Besiedzenie 4 godz. 10-11

no." Wyrok spotziewany w
czepem.

S4. P.

ttlach wojennyc

Apel komitetu fundacji
im. Oca Św. Piusa XI

o tej wznowienie, idzie o to, w odrębnej Polsce odrodzi się kult polskiego inwalidy wojennego.

Działac do wznowienia tej polskiej tradycji w Rzeczypospolitej Polskiej, zorganizowany w strukturę Komitet Fundacji imienia Ojca św. Piusa XI dla polskiej im. alidów wojennych, dzwysza głośno, społeczeństwo do uszanowania i wznowienia.

Niechaj więc już w tym roku w całej Rzeczypospolitej rozpoczyna się dzień obywatelski, przeznaczony dla niepełnosprawnych, w walidow od 25 do 30 marca.

(-) **Stanisław Gall**, biskup
polowy Wojska polskiego.

Prezes Komitetu Fundacji:
(-) Daniel Konarzewski, gen.
Bryg., prezes Komisji finanso-
wej.
Sekretarz: (-) Ks. Stefan
Ugniewski.

**wyżej 50 lat
nie czynnej**

waduje — w tych dniach wszys-
stkie instytucje rządowe otrzy-
mały z prezydium Rady minis-
trów okólnik, który powołał
do czynnej służby emeryta po-
wyżej lat 50 uzależnia w każ-
dym wypadku od uprzedniego

Bony podatkowe

W ciągu ubiegłego tygodnia sprzedano w samym tylko oddziale Głównym Polskiej Królewskiej Kasy Pożyczkowej bonów podatkowych za sumę 452,400 fr. zł. czyli 814140000000 mkp.

Wstrętne kobieciarstwo kazalo rozkochanemu pacholeciu zastrzelić męża

A gdy to uczynił, przypadł jej do nóg miłośnik
odpędziła go precz, zginęła na szubienicy

W małym miasteczku na Morawach, podziła spokojne życie para małżeńska.

On był kapitanem armii czechosłowackiej, lecz lat 40, a ona 20-letnie stworzenie, niepozawiana uroku i wdzięku młodości, nudziła się szalenie u jego boku.

Chciała bawić się,

używać życia.

stroić się i bawić w wielkim świecie — tymczasem nie pozawalała na to fundusze, a skromna kasa kapłana wystarczała ledwo na życie.

Zal do losu potęgowała jeszcze tęsknoty, kobieta z „prywatnego” sfer, mieszczarskiej, która bolała nad „niedolą” córki.

I tak się życie toczyło, jak tysiącom innym ludzi — aż pewnego wieczora wrócił kapitan z kieszonki do domu.

Za węgla domu

padł strzał.

a kula przebiła jego czaszkę.

Został zabity.

Podjęto wypadek, zamach polityczny, wreszcie zemi-
ste, po długim jednak poszuki-

waniach skierowano podejrzenie w inną stronę.

W pamiętniku zamordowanego kapitana przeczytano usterki:

Bole sie mojej własnej żony:

w duszy jej kryje się utajona złość i zbrodnice instynkty.

Uwagi zamordowanego męża

mogły być nawet słuszne, ale

pożycie małżonków nie nastre-

czało żadnych powodów do

przypuszczeń, aby młoda żona

mogła być morderczynią. Mał-

żeństwo żyło z sobą przykła-

nie, choć zauważyć było można

między nimi zimny i małoser-

decyjny stosunek.

Były to jednak pozory, w du-

szy młodej kobiecie gnieździła

sie

tajona nienawiść,

która czekała chwili, aby wy-

buchnąć.

Sposobność się nadarzyła.

Osiemnastoletni gimnazja-

sta, Jan Vesely, zapłona

studencka miłość

do młodej kapitanowej.

Uważał ją za bóstwo, za naj-

świętszą osobę i nie było takie-

go szaleństwa, którego by nie

popchnął na jej życzenie.

Potworna kobieta postanowi-

ła wyzyskać

miłość, młodzieńca.

Wzięła mu w ręce rewol-

wer z nakazem: „Uwolnij mnie

od męża, a potem przyjdź, będę

twoja”.

Rozkochany chłopiec nie ka-

zał sobie powtarzać rozka-

zu.

Zaczął się wczoraz i za-

strzelił męża

swej ubóstwiej.

Po dokonaniu czynu przy-

szedł oznajmić, iż spełnił jej

wolę.

Wiadomość tę przyjęła obo-

jetnie i wzięła się u jej nóg

młodzieńcowi, która natych-

miast opuściła swój dom i ucie-

kała na „koniec świata”.

Zrozpaczony morderca po-

znał dopiero teraz ogrom swej

pomyłki. Nie kochała go, nie ży-

wiła dla niego ani iskiarki uczu-

cia, użyła go tylko, jako narzę-

dzie.

Ze strachu przed odpowie-

dzialnością

uciekł na Słowację.

blakał się po górach, marzył

i cierpiał nędzę, wreszcie schwy-

tano go jako włóczęgę. Wtedy

nie mógł już wytrzymać i wy-

znał całą prawdę.

W presburskim sądzie roze-

grał się epilog tej sprawy, zwy-

rodną żonę zasądono na

śmierć

przez powieszenie

a nieszczęśliwego mordercę na

3 lata więzienia.

W sprawie tej porozumiewa-

ła się obecnie ministerjum prze-

Kto chce długo żyć niech zostanie mnichem

Angielski urząd zdrowia w Londynie zwrócił uwagę, iż zakonnicy dochodzą bardzo

sędziwego wieku

i nie nawiedzają ich żadne za-

rażliwe choroby, jak suchoty,

rak, influenza i t. d.

Zjawiskiem tem zajęło się kil-

ku lekarzy i rozpoczęli badania

w wielu angielskich klaszto-

rach. Ustalono, że niemal

wszyscy zakonnicy cieszą się

duszką zdrowiem.

dochodzą do bardzo sędziwego

wieku i w najstarszych na-

wielu latach cieszą się krzepkim

wyglądem i bystrością umy-

ślu.

Zjawisko to przypisują leka-

rze tej okoliczności, iż w klasz-

torach nie jedzą wcale mięsa,

lub spożywają go bardzo ma-

ło.

Angielscy zakonnicy żywią

się przeważnie

jarzynami i owocami

a spożywanie tych potraw ma

wpływać bardzo dodatnio na

ich organizmy.

Zdaniem angielskich lekarzy

ludzie w

średnim wieku

powinni unikać mięsnych po-

traw i odżywiać się podobnie,

jak zakonnicy.

jarzynami i owocami.

Angielski urząd zdrowia ka-

zał sobie przedłożyć spis po-

traw podawanych w klaszto-

rach i ma go ogłosić drukiem

jako wzór racjonalnego odży-

wiania się.

radomskie wycie.

a wśród tej ogólnej radości

czworonogów przechadzał się

Kommer rozdziałając na prawo

i lewo pieśczęty jłakocze.

W takim towarzystwie i nie

zamąconem szczęściu dożył

do

65 roku życia.

ciesząc się najlepszym zdro-

wiem.

I byłby niewątpliwie radował

się do tej chwili przyjaźnią

zwierząt, gdyby nie abymia

uność Kommera w

dobrze instynkty płazów.

Przyjaźni zwierząt, kupił do

swego zbioru jakiś pyszny o-

kaz

jadowitego węża

który go ukusił w rękę.

Ranę można było łatwo wy-

leczyć, lecz Kommer

nienawidził ludzi.

nie chciał prosić żadnego leka-

rza o pomoc. Przykładał jakieś

liście używane na rany przez

krajowców i zmarł z powodu

gangreny.

Wolał jednak śmierć, niż roz-

możę z człowiekiem i próbę o-

ratunek.

Menażerje Kommera zabrał

razd holenderski.

Bałwan Lenina

będzie odiany

ze wszystkich

carów i ich

stupałek

MOSKWA 10. 3. Moskiewska

rada miejska postanowiła użyć

wszystkie zdjęte w Moskwie

pomniki carów na odianie ol-

brzymiej figury Lenina, która

ma być wystawiona na jednym

z placów w centrum Moskwy,

Śmiertelna tajemnica niedostępnego lasu

Anonimowy wisielać na jedwabnym krawacie

ZAKOPANE. Od własn. koresp. do przebycia lasu zwłok nie-

znajomego mężczyzny.

wiszące na cienkim jedwab-

nym krawacie.

Przy denacie nie znaleziono

nic, co by mogło naprowadzić

na ślad tożsamości, wprosił

przeciwie, — wszystko prze-

mawia za tem,

że desperat (władca ciemności)

wszelkie, najdrobniejsze ślady

znaki i świadectwa jego docho-

dzenia. Z delikatnych, czyste

utrzymanych rak,

złota pierścionek, czy też obraca-

ke,

po której pozostał tylko wyci-

nięty ślad.

Nawet z białizny, bardzo cie-

ganekkiej i drogiej

powypruwał monogramy

pamiętając o takich drobno-

stkach w ostatniej chwili swo-

go życia. W kieszeniach nie

znaleziono najmniejszego świ-

stka jakiegokolwiek dokumentu,

nie prócz trzech biletów wyży-

tych z napisem:

Gustaw Ulefeld, Hotel Bril-

lowski, tel. 45 - 12.

Wszelkie dochodzące władz

pozostały na razie bez skutku.

zwany Krokiew.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

zwany Krokiew.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

znaleziono w zaśnieżonym nie

pozostały na razie bez skutku.

Tajemnica bladej twarzy

człowieku, który przelstoczył się w małpe

Pewien podróżnik włoski, który

był badaczem dzwiczki lasu

Madagaskaru, nadesłał do „Po-

polo d'Italia” opis swego spot-

kania z dziwnym białym czło-

wiekiem.

Było to w głębi dzwiczki

puszczy — odpowiada ów po-

dróżnik — szliśmy całą gromad-

ką w towarzystwie paru hia-

tych i jednego krajowca, prze-

wodnika, który obiecał dopro-

wadzić nas do włoski

nadziarskiego i najmniejszego

szczętu Antaimoro. Idąc kilka

godzin wśród brzozywej gęstwiny,

usłyszeliśmy nagle w niedo-

łębkiej przestępnosci na nas jakieś

podjęte smery. Zaczęliśmy

przedalać się przez gęstwiny

i wkrótce wydostaliśmy się na

dużą polanę. Właśnie przechod-

ziło na kilkunastu myśliwych

z piemiennymi Antaimoro. Wszy-

scy byli

zupnie naderzy

i poróżni do gestym i długim

włosem. Szli „gęsiem”, a każ-

dy z nich niosł na ramieniu kij

banusowy z włazkami jadali-

nych korzonków. Ubrani byli

w nader prymitywne luki i

tylko jeden z nich miał żelazny

osłazep. Na końcu orszaku po-

„Stan pozakontraktowy” jak jedni mówią**„Strajk lekarzy Kasy Chorych” jak mówią drudzy.**

Od dłuższego czasu miały miejsce targi pomiędzy Komisarzem Kasy Chorych, p. drem Szaykowskiem, a miłoścowym Związkiem lekarzy.

Obejście satyrę ten nabrał form ostrzeżeń.

Redakcja naszego piśmiennictwa w związku tym stanowisko obiektywne i bezstronne. Podawaliśmy jedynie wiadomości o przebiegu zatargu czy też strajku, ze zdołał obydwu stron zainteresowanych.

Kasa Chorych. Dowiadujemy się z tych źródeł, że strajk lekarzy nie ma podstaw ekonomicznych.

Główne punkty zatargu są:

Co mówią o stanie pozakontraktowym lekarze Związkowi?

Wobec rozpowszechnianych w mieście i w prasie pogłosek, a nawet tendencyjnie fałszywych informacji w związku z wynikłym d. 10 marca strajkiem lekarzy Kasy Chorych uważamy za niezbędne podać do wiadomości ogółu rzeczywiście przychodzący z tego strajku oświadczenia drugiej strony, a więc lekarzy związkowych.

W ciągu 1 miesiąca prowadzone porady

pomiędzy Związkiem Zawodowym lekarzy a Komisarzem Kasy Chorych celem zawarcia umowy o współdziałanie lekarzy w Kasie Chorych. Nie bacząc na jaknajdalej idące usiłowania ze strony Zw. lek.

porady zostały zerwane przez Komisarza Kasy Chorych na skutek czego Zw. lek. zmuszony został ogłosić strajk, zwany stanem pozakontraktowym.

Zasada, którą się kierujemy, na czym polega różnica między obydwojema stronami i po której stronie słuszność zarówno prawna jak i moralna.

Zasadnicze punkty sporne są następujące:

Związek lekarzy żąda aby 1) W Kasie Chorych pracowali lekarze należący do miejscowego Związku konsekwentnie jeden rok. W wyjątkowych tylko wypadkach (jeżeli np. przyjeżdża wysłany specjalista) powyższy warunek odstąpi.

2) Lekarze Kasy Chorych winni być zatrudnionymi w K. Ch. nie więcej niż 2 godziny dziennie.

3) Skład komisji kwalifikacyjnej, wyznaczającej lekarzy do K. Ch., winni być następujący: przewodniczącego komisji i 2 członków wybiera Walne Zgromadzenie, 2 zaś rada lekarska Kasy Chorych, razem 5 członków.

Pozostałe punkty mają znaczenie pogodne.

Komisarz Kasy Chorych ultimatywnie żąda:

1. Komisarz ma prawo przyjąć do K. Ch. każdego lekarza, nawet takiego, co dopiero do Białegostoku przybył i do którego Związku nie należy.

2. Każdy lekarz może pracować w Kasie Chorych nieograniczoną liczbę godzin dziennie.

3. Skład kwalifikacyjnej komisji byłby następujący: a) naczelny lekarz K. Ch., b) przewodniczący rady lekarskiej K. Chorych, c) dwóch członków zależnych w każdym razie od

1) Ządanie Związku powołania lekarzy tylko z pośród członków Białost. Oddz. Zw. lek. i to tych, którzy w ciągu przynajmniej roku przepracowali w Białymstoku.

2) Ządanie Związku uzyskania większości w Komisji Kwalifikacyjnej, która przyjmuje lekarzy do Kasy Chorych.

3) Ządanie Związku ograniczenia pracy do 2 godzin dziennie. P. Komisarz Kasy Chorych „odkłada” na potem szczegółowe wyjaśnienie swojego stanowiska w sprawie zatargu, ogólnie jednak uważa przyjęcie żądań Związku lekarzy za niemożliwą do przyjęcia.

komisarza), c) przewodniczący Zw. Zawod. lek. i tylko jeden członek wybrany przez walne zebranie Związku; ci czterej wybierają z pośród siebie przewodniczącego.

Motywy postulatów, lekarzy ich zdaniem wykazują przewagę pod względem społecznym i etycznym w porównaniu z wystawionymi żądaniem p. Komisarza K. Ch.

1. Lekarzem K. Ch. może być lekarz należący do tutejszego Związku Zaw. lek. w ciągu roku. W ten sposób Komisja Kwalifik. ma

możliwość należytego „orientowania się o osobie danego lekarza

i jego zdolności, a chory nie jest narażony na leczenie przez nieodpowiednich lekarzy.

2. Ograniczenie pracy lekarzy w K. Chorych do 2 godzin dziennie.

W ten sposób dało by się przysiąść do pracy w K. Ch. jaknajwiększą ilość lekarzy,

a nawet i wszystkich, Chory zaś mógłby się zawsze zwrócić do lekarza, do którego ma zaufanie.

Z drugiej strony żądanie p. Komisarza nieograniczonej ilości godzin pracy dziennie w K. Ch. powodować musi bardzo ograniczoną liczbę lekarzy i tem samem pozbawić chorych wyboru lekarza.

3. Ostatni i właściwie najważniejszy punkt dotyczy składu Komisji Kwalifikacyjnej. Przy porównaniu obu projektów widoczne jest, że

projekt p. Komisarza nie jest ani społecznym, ani demokratycznym,

gdyż wyznaczony do Komisji Kwalifikacyjnej lekarz może do tej czynności zupełnie się nie nadawać.

Jak wynika z powyższego nie ulega żadnej wątpliwości, że projekt Związku Zaw. lek. gwarantuje w zupełności bezstronność i prawidłowy wybór lekarzy do pracy w Kasie Chorych.

Ponadto należy przyjąć pod uwagę i psychologię lekarza,

który woli podlegać opinii wybranych przez niego kolegów, aniżeli opinii p. Komisarza czy też jego organów.

Wyłuszczone powyżej dane są tak zasadnicze i słuszne,

Drobiazgi białostockie.

Związek lekarzy w związku z ogłoszeniem t. zw. „stanu pozakontraktowego” w Kasie Chorych zwołali wczoraj w sali Rady Miejskiej na godz. 9-tą Walne Zebranie, które przetrwało się do późnej nocy. Sprawozdanie podamy.

Pierwszy występ teatru Qui-pro-Quo w sali teatru „Apollo” spotkał się z wielkim powodzeniem. Bilety na premierę na dzień przedtem dosłownie rozchwytały. Qui-pro-Quo jak się dowiadujemy pozostanie na 5 występów.

W ładzie Okręgowym sądzono dotychczas zabójcę brata rodzonnego, Michała Sawoszczyka.

Sprawozdanie podamy jutro.

Wszystkim tym, którzy dali dowody życzliwości i współczucia w ciosie, jaki nas dotknął, a więc najprzód pp. Doktorom: Krajakiemu, Gawtemu, Kłamrzińskiemu, Rajgrodzkiemu, Pinaśowi, Wolfowi, Kahanowi i pp. felczerom: Knapowi i Kobyliańskiemu za ich starania, a w szczególności p. Dr. Pinesowi i Jego asystentem za ich troskliwość w czasie choroby i p. zmarłego: Szkolom: Gimnazjum Żeńskiemu, Seminarium Nauczycielskiemu, Gimnazjum Męskiemu z ich Kierownikami i Wychowawcami, a w szczególności Gimnazjum Męskiemu, które z W-nymi Księżdem Halką-Dyrektorem i Księżdem Piekar-skim-Prefektem i całym zespołem Nauczycielskim na czele wzięło gremjalny czynny udział w pogrzebie i p. Stanisława Hermanowskiego, syna naszego waszytkim zmarłego kolegą i przyjaciół, którzy na swych ramionach nieśli aż do grobu trumnę z ciałem, wszystkim, biorącym udział w pogrzebie, wszystkim krewnym, znajomym życzliwym, przyjaciół, Kolegom i Koleżankom za objawy i współczucia w tym strasnym dla nas ciosie, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

2007 Rodzice.

„MODERN”

Dziś

Potężny dramat zyciowy w 10 akt. na tle prawdziwego zdarzenia z życia żydowskiego

DWA ŚWIATY

W rolach głównych:

HENNY PORTEN ulubien. publicz.**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 23 grudnia 1923 roku w sklepie blawatnym Schottlaendera w Supraślu wobec kilku świadków wyraziłem się uwagami o Zarządzie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Supraślu, a szczególnie o gwałtowności Zarządu pana Aleksandra Kleina.

Ponieważ oskarżenie, jakie niedawno wypowiedziałem było jedynie wynikiem mojej złości bez żadnych ku temu podstaw, najuprzejmiej pro-

szę p. Redaktora o łaskawe ogłoszenie mego pisma w Dzienniku Białostockim, chcę bowiem tę drogą przeprosić Zarząd, a głównie p. Aleksandra Kleina, za mój nieaktowny postęp.

Prócz tego składam ofiarę kwocie dziesięciu milionów mk. na bezrobotnych do uznania Szanownego Pana Redaktora.

Łączę wyrazy szacunku i poważania z jakimi pozostaje

Bojarski Feliks.

Supraśl, dn. 6 marca 1924 r.

Kronika policyjna

Kradzieże: 1) Z mieszkania Fina Sroła-Moski Marmurowa 4 skradzione różne rzeczy domowe, wartość których naraził przez poszkodowanego nie ustalono.

Aresztowania: Aresztowano: Pilczewskiego Jana i Opyk Antoninę wraz z garderobą i bielizną, pochodzącą z kradzieży. Mazura Eugenjusza z Starosielec za kradzież pokostu kolejowego, Tuczynskich Mowę i Lejba, oraz Oszera i Mejera Linkowskich nieposiadających dowodów osobistych.

Nieszczśliwy wypadek: W rzecze Supraśl znalaziono zwłoki topielca, Józefa Jurowca lat 17,

ze wyrzec się ich nie można. Skierowane są one zarówno w stosunku do chorych jak i celem zabezpieczenia miejscowych lekarzy od nieporządnym niespodzianek.

Co się zaś tyczy służności naszych żądań to jesteśmy przekonani że one w niczem nie sprzeciwiają się logicznemu prawu.

mieszkańca Gródka. Wymieniony dnia 9 bm. wyszedł z domu i więcej nie powrócił.

W fabryce Dojłdzkiego Grunwaldzka 35 robotnikowi Lembergowi Stanisławowi wskutek własnej nieostrożności maszyną silnie poturbowała lewą rękę. Chorego przewieziono do szpitala miejskiego.

Odczyty i zebrania: 1) W sali teatru „Palace” wygłoszony został odczyt przez Mendelsona z Warszawy i Dr. Zylberfarba na temat „Referat o szkole żydowskiej”. Zebranych było około 700 osób.

Każden bowiem wolny lekarz obywatel może zgodzić się pracować na warunkach, jakie uważa za odpowiednie

zarówno dla swoich osobistych jak i ogólnie zawodowych celów.

Wyjątki zaś, jak służba wojskowa, walka z epidemią i t.p. przewidziane są dokładnie prawem.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

W dniu 22 marca 1924 r. o godzinie 11 rano na Etapie Urzędu Emigracyjnego w Białymstoku, Koszary im. Traugutta, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji INWENTARZA ZYWEGO (12 koni), MARTWEGO SPRZĘŻAJU oraz PRODUKTÓW rozmaitych w większych ilościach, jak: kaszy jęczmieńnej 130.000 kg., kaszy gryczanej 13.000 kg., kukurydzy 4.000 kg., pecczaku 40.000 kg., maki żytniej 8.000 kg., kawy zbożowej 7.000 kg., fasoli suchej 22.000 kg. i wiele innych.

Warunki sprzedaży, oraz szczegółowy spis przedmiotów wraz z szacunkiem do rozpatrzenia - w kancelarii Urzędu w godzinach biurowych.

(—) PIEKUTOWSKI

Komisarz Etapu

Urzędu Emigracyjnego.

Białystok, dnia 5 marca 1924 r.

1992

Ogłoszenie o Licytacji.

W dniu 29 marca 1924 r. o godzinie 11 rano na Etapie Urzędu Emigracyjnego w Białymstoku, Koszary im. Traugutta, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji rozmaitych przedmiotów, jak to: bielizna, pościel i ubrań starych, worków, naczyń kuchennych i stołowych, kotłów do gotowania żelaznych i miedzianych, piecyków, stołów, stolików, łóżek i t.p.

Warunki sprzedaży, oraz szczegółowy spis przedmiotów wraz z szacunkiem do rozpatrzenia - w kancelarii Urzędu w godzinach biurowych.

() PIEKUTOWSKI

Komisarz Etapu

Urzędu Emigracyjnego.

Białystok, dn. 5 marca 1924 r.

2009

Zadanie wymienionej czekolady

„BALTIC”

Generalne Przedstawicielstwo
Dom Handl. „NOE FELS”
Warszawa, Twarda 4. 2005

Do ogółu nauczycielskiej!

Oddajemy pod sąd opinii publicznej i piętnujemy postępowanie nauczycieli:

1) Czesławskiej Cecylii, 2) Libermannowej Rebelli, 3) Minca Lejba, 4) Serebry Biondowa, 5) Trepski Józefa, 6) Witkowskiego Jerzego, 7) Cygana Lejba, którzy pomimo swych zobowiązań do Kas Chorych, zamiast solidaryzacji z kolegami, którzy objęli najcięższe stanowiska w Gimnazjum Żeńskim, Lechowskim i Białostockim w Białymstoku.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Naucz. Śr. Szkół Żyd. w Polsce. 2008

KSIEGARNIA**A. BRZOSTOWSKIEGO**

- POLECA -

wielkie nowości z zakresu piśmiennictwa polskiego, książki szkolne, mapy, albumy, materiały piśmienne, rzeczy hurtowo i detalicznie.
Prenumerata piśm. 1868

Sprytajcie się swego lekarza, a ten wam potwiera-

dzi, że choroby pierzaste, kaszel, nieżyt oskrzeli

bywają usuwane dzięki użyciu

alsamu Thiocolan Age**i Balsamu Thiocolan z phytiną**

Są to znakomite leki przeciwko wszystkim choro-

bom płucnym i przy osłabieniu ustroju nerwowego.

Używać za poradą lekarza.

Sprzedają apteki i sklepy apteczne. 1808

KASZLŮ

i przeziębienia

Używaj pastylki „NEO-VALDA

LABORATOR CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

B. Krogulecki, w Warszawie

dawnie

MODLIŃSKI i KROGULECKI.

Zadawaj w aptekach i składach aptecznych.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

SALA KINA „APOLLO”

SENKIEWICZA 22

DZIS DRUGI WYSTĘP

„Qui pro Quo”

(Kwiprokwo) z Warszawy

TEATRU HUMORU SATYRY I GROTESKI.

Początek przedstawień punktualnie o g. 8⁰⁰.

z udziałem całego zespołu z

Hanką Ordonówną, Zulą Jęgorzelską, Olgą Reńską, S. Betcherową
J. Boroniskim, E. Bodo, W. Jastrzębcem, H. Koszutskim, S. Konarskim, L. Lawńskim,
G. Cybulskim na czele.

Kierownik artystyczny: J. Boczkowski.

Reżyser: W. Jastrzębiec.

Miejsce numerowane.

Kapelmistrz: Z. Wiehler

Baletmistrz: E. Koszutski.

Bilety w kasie od 12 do 3-ej i od godz. 5-ej.

Wszystkie passepporty wydane przez dyrekcję kina „Apollo” nie są ważne.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość spłaty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwykłe — Złp. 0,16, drobne za wiersz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu frank szwajcarskiego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastocipkowy.

Red. i Wydawca: Napoleon Sakowicz.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.